

TOMASZ
CYLKA



PROKOŚCIELNA PRZEMIANA GROBELNEGO

Trzeba być naiwnym, by przyjąć tłumaczenia prezydenta Ryszarda Grobelnego i jego świty, że o odwołaniu dyrektora Teatru Ósmego Dnia Ewy Wójciak zdecydowały względy formalne, zapisy statutowe i utrata zaufania. Przecież nie o świstki papieru i źle podpisywane delegacje w tym całym sporze chodzi.

Niepokorna dyrektorka od kilku lat psuła wizerunek spokojnego Poznania, gdzie życie kulturalne toczy się w przewidywalnym rytmie. A że w stolicy Wielkopolski najbardziej ceni się święty spokój, a nie gorące dyskusje i kontrowersyjne debaty, to budząca skrajne emocje Wójciak do tego modelu zupełnie nie pasowała.

Otwarty spór między dyrektorką a władzami miasta narastał od 2010 r., kiedy Wójciak wystąpiła w obronie Janusza Palikota. Wtedy na dywanik wezwał ją wiceprezydent od kultury Sławomir Hinc. Sprawa rozeszła się jeszcze po kościach, ale gdy trzy lata później po wyborze papieża Franciszka napisała na Facebooku „No i wybrali ch..., który donosił na lewicujących księży”, było już wiadomo, że jej dni/tygodnie/miesiące są policzone. Wulgarny wpis na prywatnym profilu facebookowym nie mógł być pretekstem do zwolnienia, ale już negatywne wyniki kontroli, przegrany proces o prawa autorskie czy spór o delegacje zagraniczne podpisywane przez zastępczynię - już tak. W myśl zasady: dajcie człowieka, a paragraf się znajdzie.

Nie mam wątpliwości, że Ewa Wójciak sama się o to zwolnienie prosiła. Co wolno szefowi niezależnego teatru, nie zawsze przystoi dyrektorowi instytucji samorządowej. Jak ktoś decyduje się na branie miejskich dotacji finansowych w jakiegokolwiek wysokości, to musi mieć świadomość, że będzie wnikliwie kontrolowany przez radnych, dyrektorów i prezydentów. Jak ktoś decyduje się na start w wyborach do Parlamentu Europejskiego z listy budzącej emocje Twojego Ruchu, to musi być pewien, że w konserwatywnym Poznaniu to nie wzbudzi poklasku.

Ale zwolnienie Wójciak akurat teraz dziwić nie może. Prezydent na ten ruch zdecydował się trzy miesiące przed wyborami samorządowymi. Po raz kolejny puścił oko do konserwatywnego elektoratu PO i PiS. W czerwcu sprzeciwił się „Golgotcie Picnic”, teraz zwolnił dyrektorkę, która papieża Franciszka „ch...” nazwała. Grobelny przeszedł zadziwiającą metamorfozę od samorządowca, który potrafił być bardziej stanowczy przy sporze finansowym o VIII LO, do prezydenta uległego prokościelnemu nurtowi. Ta swoista przemiana zaczęła się, gdy abp Stanisław Gądecki, metropolita poznański, został przewodniczącym episkopatu. To na pewno nie jest przypadek. ●